

Nieposkromiony zal dopada i godzi w swiadomosc
Cos kaze biec, lecz czy wystarczy sil by zostac soba?
Jej usta szepcza cos co dobrze znasz
Lepiej z kazda chwila
Nieprzemyslany krok pozbawil szans
Zlamal co bylo

Dumnie tak glowe unosisz w góre
Jestes nowy w teatrze cieni
Glodny doznal jakie niesie z soba czas
Od zawsze niepokorny
Ronisz lze kryształowa i czysta
Tylko ona juz taka jest
Blaskiem niepojetym ogarnia wszystko
Co juz dawno zmienilo sens

3. Zniewolona mysl

Instynktownie zaciskam dlonie
Nakazów chlodny wiatr
Gasi we mnie ogien
W trybach maszyny wciaz tkwie
Spetana woli sila
To dobre, a to zle!
Na twarzy pusty grymas mam

Zniewolona mysl
Krazy w glowie jak sep
Niepokoju dreszczem smaga
Co stracilam? Wiem!
Coraz glosniej slysze jak
Peka lód, na którym stalam

To ja - chybiony cel!
Czestuje mdłym uśmiechem
Coraz to nowsze tresci
W trybach maszyny wciaz tkwie
Spetana woli sila
To dobre, a to zle!

Zniewolona mysl
Krazy w glowie jak sep

4. Prawda

Prawda obrazem jest w oczach patrzacego
Klamstwo zlotem mieni sie
Wypowiedziane slowa
Nie oddadza tego
Co myslisz, czujesz i wiesz

Czarna prawda
Zlote klamstwo
W sercu plomienie
Ciern w aksamit otulony
Rani coraz glebiej
Coraz szybciej cisza chlonie

Bukiet wspomnień kolorowych
Nie ma go ...

Toczysz walke
Z jadem co z ust plynie
Czarna prawda
Zlote klamstwo odchodzi
Zostaje czarna prawda